

Aleg. 129.

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o sprawozdaniu c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w r. szk. 1892/93.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w r. 1892/93 ułożone według tegosamego sposobu, co poprzednie, zawiera trzeźwy a jasny pogląd na sprawy, dotyczące tej kwestyi szkół. W krótkim wstępie podaje Rada szkolna niejako wskazówkę, według której pragnęłaby, aby oceniano wiadomość o jej czynnościach i rozwoju zakładów naukowych. Zaznacza ona, że praca około reorganizacji nauki według obowiązującego systemu dobiegła prawie do kresu, że zatem teraz „powinien w szkołach średnich zapanować okres spokoju, poświęcony sumiennemu i rozważnemu prowadzeniu dokonanej już i w całości już przejrzeń się dającej reorganizacji“, niezamącony „uczuciem niepewności“, które wywołały dokonywane zmiany, a które ze swej strony spowodowało chwiejność w wykonywaniu rozporządzeń.

Komisya szkolna podziela w zupełności stanowisko, zajęte przez Radę szkolną krajową i wraz z nią wyraża życzenie, aby „na jakiś czas przynajmniej ucichły głosy, domagające się koniecznie coraz nowych reform szkolnictwa, a społeczeństwo wyczekało na owoc podjętych obecnie usiłowań“. Jeżeli także b. kierownik najwyższej Magistratury oświaty w Monarchii, broniąc humanistycznego gimnazjum podczas rozpraw budżetowych w r. ub. prosił o cierpliwość, niewątpliwie słuszniej jeszcze nasza Rada szkolna może się jej domagać. Bo wszakże w kraju naszym obowiązujący system nigdy wprawdzie nie został ściśle przeprowadzony. Do jakich zatem wyników jest zdolen doprowadzić, o tem będzie można przekonać się dopiero wtedy, gdy rozporządzenia centralnej Władzy, mianowicie zaś plany, instrukcje i podręczniki wydane lub polecane przez Radę szkolną krajową w myśl ogólnego systemu a z dokładnem uwzględnieniem stosunków i potrzeb naszego kraju i naszej ludności, zostaną ściśle zastosowane i w praktyce okażą siłę swej wartości i znaczenia. A okazać mogą jedynie w szeregu lat pracy nauczycieli i uczniów, pracy równomiernej i ożywionej wiarą w cele i sposoby nauczania, nie tamowanej w obranym pochodzie przez głośnie utyskiwania na system szkolny. Niezawodnie pożądanym i potrzebnym jest poważny rozbiór zagadnień, które nigdzie nie schodzą z porządku dziennego, ale nie stać nas na eksperymenta, które nawet w sąsiednim państwie w nierównie korzystniejszych warunkach, choć były podjęte z takim zasobem zapału, doświadczenia i sił intelektualnych i ma-

teryalnych, nie przyniosły pożądanego rozwiązania pytań i nikogo nie zadowolili. Byłyby one zresztą u nas o tyle mniej usprawiedliwione, że nie ma u nas takiego zamieszania, jak gdzieś indziej, a istniejące dwa typy szkół średnich odpowiadają dwóm głównym prądom, objawiającym się w pedagogii nowoczesnej i czynią zadość odmiennym skłonnościom i zapatrywaniom społeczeństwa i młodzieży. Jeden z tych typów jest to gimnazjum zwane klasyczem, gdyż pragnie udzielać wyższego ogólnego wykształcenia na podstawie języków staroklasycznych i ich literatur, ale nie ma u nas od dawna charakteru starożytniczego, bo już Zarys organizacyjny przyznał t. zw. realiom szerokie przestrzenie w gimnazjalnej nauce. W ostatnim zaś czasie stanowczo przeobrażono gimnazjum w szkołę humanistyczną, której zadaniem rozbudzić głębsze zrozumienie duchowo-historycznego żywota narodu, do którego młodzież należy i w ogóle rozwoju cywilizacji zachodniej. Rada szkolna krajowa podejmowała usilne i skuteczne starania i zabiegi w różnych kierunkach, aby gimnazya nietylko w teorii, lecz w rzeczywistości sprostały temu zadaniu jako szkół humanistyczno-narodowych. Na szczególne uznanie zasługuje opieka, którą otoczyła ojczyste języki naszej młodzieży.

Komisyja szkolna zaznaczyła już w poprzednich sprawozdaniach znaczne zasługi Rady szkolnej około poprawy nauki języka polskiego. A Rada szkolna nie zaprzestała na chwilę dalszej pracy, i ciągłym jej staraniom zawdzięczyć należy, że w gimnazyach z językiem wykładowym polskim nauka tego języka i jego literatury rozwinęła się pomyślnie i zajęła przynależne, potrzebami szkoły nowoczesnej wskazane, stanowisko pola środkowego, około którego grupują się inne nauki, niewątpliwie także nauka filologii łacińskiej i greckiej. Ostatnie sprawozdanie Rady szkolnej przynosi nowe dowody troskliwości o język polski, jako wiadomość, że dalej prowadzono pracę około ulepszenia podręczników, mianowicie: wydano Wypisy dla klasy II. i III. i nowe wydanie Wzorów prozy i poezyi dla klasy V., a powtórne skrócone wydanie części I. Wypisów polskich dla klas wyższych jest w toku. Szczególnie zaś radosną jest wiadomość, że plan lekcyjny tego przedmiotu i instrukcyja szczegółowa zostały zatwierdzone przez Pana Ministra W. i O. i uzyskały moc obowiązującą od początku roku szkolnego 1893/94. Tak tedy stało się wreszcie zadość rzeczywistej potrzebie i gorącemu życzeniu samych nauczycieli, którzy w publikacjach zasłużonego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych przedłożyli już przed kilku laty projekt instrukcyi i ogłosili wiele cennego materiału, z którego Rada szkolna korzystać nie omieszkiała. Rozsyłając instrukcyę, dołączyła Rada szkolna krajowa okólnik, o którym tutaj czyni się wzmiankę dla ustępu końcowego. Powiedziano tam, że instrukcyja obowiązywać ma nauczycieli, „o ile odnosi się do wyboru i podziału materiału, nauki i zawiera szczegółowe wykonanie planu nauki, inne zaś wskazówki dydaktyczne, zawarte w instrukcyi mają raczej cechę rady, niż rozkazu“. Postanowienie to zgodne jest z zasadami rozumnej dydaktyki, gdyż pozostawia nauczycielom pewną swobodę, która im dozwoli w wytkniętych granicach i określonych rozmiarach traktować przedmiot według indywidualnego zapatrywania, a wątpliwości nie ulega, że nauczanie skrzepowane przepisami aż do najdrobniejszych szczegółów przestałoby być nauczaniem.

Równie doniosłe a pożyteczne i korzystne zmiany nastąpiły w nauce języka ruskiego. Wprowadzono do szkół galicyjskich pisownię fonetyczną, uchwaloną przez zwołaną umyślnie w tym celu ankietę, a zatwierdzoną przez Pana Ministra W. i O. Równocześnie wydano plan nauki i szczegółową instrukcyę do nauczania języka ruskiego; weszły one w życie od początku bieżącego roku szkolnego a są opracowane według tychsamych zasad, co plan i instrukcyja do nauki języka polskiego. Tak więc i ten dla młodzieży ruskiej pierwszorzędnny przedmiot został należycie uregulowany, a nowe, według wskazówek zawartych w instrukcyi opracowane, podręczniki, których pojawienie się Rada szkolna zapowiada, dostarczą we właściwym wyborze odpowiedniego materiału. W osobnym wreszcie okólniku oznajmiła Rada szkolna Dyrekeyom, że w zakładach, w których udziela się nauki języka ruskiego, jako przedmiotu względnie obowią-

zkowego, wyznaczona liczba dwóch godzin tygodniowo dla każdej klasy mogłaby w danym razie na wniosek Dyrekcyi być powiększoną. W tym samym okólniku Rada szkolna wystosowała do młodzieży polskiej i ruskiej słowa zachęty, aby brała udział w nauce drugiego języka krajowego, a więc polska ruskiego, a ruska, uczęszczająca do klas z ruskim językiem wykładowym, polskiego. Komisya szkolna przyznaje tym dwom rozporządzeniom tyle wagi, że uznala za stosowne, wskazać na nie w niniejszem sprawozdaniu.

Nauce języka niemieckiego Rada szkolna bez przerwy baczna i gorliwa poświęca uwagę. Rok ubiegły przyniósł nową część Wypisów na klasę VII., w bieżącym pojawi się część ostatnia na klasę VIII., która zamknie szereg podręczników, normujących naukę języka niemieckiego według nowego planu. Normy zaś te i plan cały wydają się najstosowniejszymi dla naszych stosunków; wolno więc żywić nadzieję, że ostateczne wyniki odpowiedzą oczekiwaniom, byleby one nie były zbyt wygórowane.

Co się tyczy nauki języków klasycznych, postępowała Rada szkolna dalej tą drogą, na którą wstąpiła przed kilku laty, i zaznacza, że przynajmniej w niektórych zakładach osiągnęła zadowalniające wyniki. Uszczuplenie materiału gramatycznego, o ile to bez ujmy dla, postępu i wartości lektury nastąpić może, rozszerzenie zakresu lektury szkolnej i prywatnej obznajomienie uczniów ze światem starożytnym — te cele przyświecały Radzie szkolnej, a ku dopięciu tych celów zmierzała ona nie tylko za pomocą przepisów szczegółowych, kontroli nauki oraz doboru książek i wydań podręcznych, lecz użyła nadto dwóch środków, którym Komisya szkolna w zupełności przyklasnąć jest zniewolona.

Jednym z nich było postawienie na porządku dziennym konferencyi dyrektorów sprawy lektury autorów klasycznych w klasach wyższych. Drugi dopiero w drobnej części został przeprowadzony, lecz w niedalekiej przyszłości niezawodnie zostanie wykonany: gimnazya otrzymają w przeciągu lat kilku poczet okazów poglądowych z zakresu archeologii klasycznej, a więc tablice ścienne, fotografie, odlewy ze starożytnych dzieł sztuki. Na tegorocznej Wystawie krajowej zamierza Rada szkolna wystawić oprócz innych zbiorów także zbiór środków naukowych tego rodzaju, a zbiór ten ma stać się wzorem dla gabinetów archeologicznych gimnazjalnych. Myliłby się, ktoby się obawiał, że tym sposobem do organizmu szkolnego wsunięty zostanie nowy przedmiot. Archeologia klasyczna i historia sztuki w ogóle, a starożytna w szczególności, nie nadają się zgoła z różnych przyczyn do nauki w szkołach średnich. Zresztą i myśleć nawet o tem niepodobna, aby nowy ciężar włożył na barki uczniów. Materiał szkolnej nauki żadną miarą nie ma być powiększony, owszem idzie o to, aby ułatwić pokonanie materiału.

Nauka filologii w gimnazyach, mianowicie lektura utworów, osobliwie starożytnych, łatwo się posuwa do przecenienia strony formalistycznej. Powinna więc uzyskać uzupełnienie, a to zgodnie ze świetnym postępem umiejętności w ostatnich dziesiątkach lat w kierunku rzeczowym. W uczniach należy wzbudzić a raczej wzmocnić zamiłowanie do świata starożytnego, ożywić wyobrażenia i tradycję o świetności tego świata, lekturę trzeba uczynić gruntowniejszą, skuteczniejszą i ponętniejszą. Tego zaś dokonać można tylko przy uwzględnieniu pomników, które rzucają sporo światła na tradycję literacką, a na widzów działają form swych pięknosciami i szlachetnością. W szkołach wiele i ciągle czyta się i pisze, a wskutek tego wrodzony każdemu w mniejszym lub większym stopniu dar czynienia spostrzeżeń zmysłowych słabnie i tępieje. Nauka matematyki i historii naturalnej oraz rysunki mają uzdolnienie do jasnych zmysłowych pojęć wykształcić; to uzdolnienie może i winno przez stosowne zużytkowanie materiału archeologicznego rozwinać się i spotęgować.

Co do innych przedmiotów mieszczą się w sprawozdaniu Rady szkolnej krótsze wiadomości, gdyż w ich nauce nie zaszły żadne albo tylko małe zmiany. I tak w niczem nie zmieniła się nauka religii rzymsko- i grecko-katolickiej. Lecz ważna sprawa odpowiednich podręczników dla tejże nauki znacznie posunęła się naprzód. Rada szkolna donosi,

że Ordynaryaty biskupie w kraju utworzyły połączoną komisję z siedzibą we Lwowie, złożoną z duchownych, która ma zająć się rewizją dawnych i przygotowaniem nowych książek Komisya szkolna z prawdziwą radością fakt ten zapisuje, w nadziei, że nowe książki ułatwią księżom katechetom pracę około wszczęcia w umysły młodzieży prawd wiary i ugruntowania w ich sercach zasad etyki chrześcijańskiej.

Również stan nauki religii mojżeszowej pozostał według oświadczenia Rady szkolnej takim, jak go przedstawiono w sprawozdaniu za r. 1891/92. Ten zaś stan jest niezadowolniającym tak z powodu braku odpowiednich podręczników, jak też z powodu braku kwalifikowanych nauczycieli. Komisya szkolna uważa zmianę za niezbędnie konieczną i w tym duchu przedkłada rezolucję (rezol. I.).

Nowe podręczniki wyszły: do nauki historii powszechnej II. tom Dziejów powszechnych prof. Dr. Zakrzewskiego, oraz Opowiadania z dziejów starożytnych Dr. Semkowicza dla kl. II., do mineralogii podręcznik prof. Łomnickiego, a w literaturze matematycznej szkolnej objawił się nawet ruch żywszy. Na wspomnianej zaś konferencji dyrektorów przeprowadzono obszerną dyskusję o nauce matematyki, historii naturalnej i geografii w klasach niższych.

Drugi typ szkół średnich, szkoła realna, uzyskała nareszcie to, czego Wysoki Sejm w rezolucjach przez Komisję szkolną poleconych i Rada szkolna się domagała. Rozporządzeniem z d. 10. maja 1893 uchylił Pan Minister W. i O. przestarzały plan z r. 1872, a wprowadził nowy. Ten nowy plan wpłynął stanowczo na charakter i organizację szkoły realnej. Przestała ona być tem, czem była dotychczas, szkołą mniejwięcej zawodową, a stała się szkołą ogólnie kształcącą, przygotowującą jednak do życia i różnych zawodów sposobem odmiennym, aniżeli gimnazjum, mianowicie zapomocą t. zw. realiów i języków nowoczesnych. Uszczuplono więc oprócz nauki kaligrafii, naukę chemii, określono zadanie nauki geografii w klasach wyższych w ten sposób, że uczniowie mają poznać bliżej stosunki produkcji i warunki komunikacji, wprowadzono zaś jako nowy przedmiot począwszy od klasy III. naukę języka francuskiego, a do nauki języka polskiego „wprowadzono jako część integralną poznanie świata starożytnego, w klasach niższych przez opowiadania z mitologii, czasów bohaterskich i życia publicznego i prywatnego Greków i Rzymian, w klasach wyższych zaś przez czytanie i objaśnianie wzorowych polskich przekładów arcydzieł starożytnych“. Wprowadzenie języka francuskiego jako przedmiotu obowiązkowego czyni zadość silnie odczuwanej potrzebie praktycznej, a zarazem podniesie niezawodnie poziom ogólnego wykształcenia uczniów szkół realnych, ku czemu zmierza również obznajomienie ich z podaniami i życiem Greków i Rzymian i z arcydziełami ich literatury w przekładach. Komisya szkolna uważa i tę nowość za szczęśliwą i w ogóle zgadza się z dokonaniem zmianami, żywi także nadzieję, że wynik ich będzie pomyślny.

Wynik nauki szkolnej w ogóle, mianowicie też nauki w szkołach średnich, określonej planami lekcyjnymi, zawisł od różnych okoliczności i czynników, jakoto od warunków, wśród których nauka szkolna się udziela, od uczniów, którzy ją pobierają, wreszcie nie najmniej od nauczycieli, którzy jej udzielają. Co się tyczy warunków wspomnianych, te polepszyły się cokolwiek, ale nie tyle, jakby tego życzyć sobie należało, co i Rada szkolna krajowa w swem sprawozdaniu zaznacza. Polepszyły się one najpierw przez to, że z początkiem b. roku szkolnego liczba uczniów szkół gimnazjalnych w porównaniu z rokiem szkolnym 1892/93 zmniejszyła się o 178 uczniów, który to ubytek rozkłada się różnie na poszczególne gimnazya, mianowicie w ten sposób, że 5 gimnazyów przeszło pod względem liczby frekwentantów do niższej kategorii, dwa zaś gimnazya do wyższej. Ubytek ten, „znamienny wobec statecznie od r. 1887 rosnącej frekwencji gimnazyów“, uważa Rada szkolna słusznie już z tych względów za objaw pomyślny, iż równocześnie zwiększyła się frekwencya szkół realnych o 136 uczniów i że zna-

cznie także wzrosła liczba uczniów w szkołach przemysłowych krakowskiej i lwowskiej a nawet w seminariach nauczycielskich. Można tylko życzyć sobie gorąco, aby świeżo zorganizowane szkoły ludowe pięcio- i sześćo-klasowe, tudzież istniejące już lub powstać mające szkoły przemysłowe i inne fachowe, odciągnęły od gimnazyów wszystkich tych uczniów, którzy do gimnazyów się zapisywali po części w braku innych szkół odpowiednich, wielekroć bez zamiaru ukończenia całego kursu, bez zamiłowania do studyów klasycznych i bez potrzebnych zdolności. Zwiększenie liczby szkół realnych przyniosłoby niezawodnie także dalszą pożądaną ulgę gimnazyom. Z radością wita przeto Komisya szkolna oznajmienie Rady szkolnej, iż poczyniła stósowne kroki w sprawie rozszerzenia tarnopolskiej niższej szkoły realnej na wyższą. Ponawia zaś rezolucyę przedstawioną Wysokiemu Sejmowi przed dwoma laty:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przystąpił do założenia wyższej szkoły realnej w Tarnowie (rezol. II).

Mimo zmniejszenia się liczby uczniów została z początkiem b roku szkolnego pomnożona ilość klas w gimnazyach i to klas głównych, mianowicie przez otwarcie po jednej klasie polskiej w gimnazyum w Podgórzu i w gimnazyum V. we Lwowie oraz po jednej klasie ruskiej w gimnazyach w Kołomyi i Przemyślu. Wzrost liczby uczniów był powodem otwarcia dwóch klas równorzędnych w szkołach realnych. Prywatny Zakład wychowawczo-naukowy OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem uzyskał w styczniu roku ubiegłego prawo szkoły publicznej dla siedmiu klas, co w części niezawodnie przyczyniło się do wzrostu frekwencyi tego zakładu już w r. szkolnym 1892/3 w stósunku do roku poprzedniego. Rozszerzenie tego prawa na całe gimnazyum z prawem odbywania egzaminów dojrzałości, ogłoszone już po wydrukowaniu sprawozdania Rady szkolnej, sprowadzi może jeszcze większy wzrost uczniów w tymże zakładzie w niedalekiej przyszłości.

W każdym więc razie nastaly pomyślniejsze nieco warunki umieszczenia uczniów. Lecz stósunek klas równorzędnych do klas głównych jest zawsze jeszcze anormalny, bo przedstawia się zawsze jeszcze jak 1:2, biorąc ogólną cyfrę klas na uwagę (w gimnazyach: 219 klas gł. a 110 równorzędnych, w szkołach realnych: 25 klas głównych i 12 równorzędnych). Stósunek ten zmienia się w poszczególnych gimnazyach, w pewnej ich liczbie na lepsze, w niektórych zaś gimnazyach, osobliwie w krakowskich i lwowskich oraz w gimnazyum w Przemyślu, znacznie na gorsze. Jakie stąd wynikają niedogodności i niekorzyści, tego niepotrzeba szeroko rozwijać.

W gimnazyach przepełnionych naukę powierzać trzeba siłom pomocniczym, po większej części niedoświadczonym i nieegzaminowanym. Dyrektor takiego zakładu z trudem tylko może wykonywać nadzór skuteczny, nie może dostatecznie wpływać na tok nauki, ani kierować dość sprężystością całością. A co niemniej jest ważnem, klasy równoległe nie znajdują wolekroć pomieszczenia w głównym budynku, lecz w innych oddalonych, a do użytku szkolnego wcale się nie nadających domach prywatnych. Najliczniejsze z wszystkich w kraju gimnazyów, gimnazyum w Przemyślu wzrosło już do takich rozmiarów, że jego stanowczy rozdział na dwa zakłady zapowiedziany w sprawozdaniu Rady szkolnej na niedaleką przyszłość, wydaje się ze względów pedagogicznych wskazany i pożądaný. Zakład ten miał w ubiegłym roku szkolnym w 18 klasach 771 uczniów; z początkiem najbliższego roku szkolnego utworzoną będzie siódma klasa z językiem wykładowym ruskim.

Wiadomo powszechnie, że budynki szkolne nie tylko są za szczupłe, lecz w znacznej części zgoła nieodpowiednie i że nie czynią zadość, raczej nieraz urągają wszelkim wymaganiom higieny szkolnej i to nie tylko na prowincyi, lecz w Krakowie i Lwowie. Wysoki Rząd widzi te niedostatki. Sprawozdanie Rady szkolnej za ubiegły rok wymienia trzy pozycye większych wydatków na budowę gmachów szkolnych w Przemyślu, Buczaczu i Jaśle;

raty w tym roku wypłacone wynosiły 95.000 zł. w. a. Lecz tu nierównie znaczniejszych nakładów dla szeregu innych szkół potrzeba.

Komisya szkolna z wdzięcznością przyjęła do wiadomości oświadczenie Pana Namiestnika w przemówieniu, wygłoszonym na I. posiedzeniu tegorocznej sesyi, że uważa kwestyę budynków gimnazyalnych za piekącą i że uznaje bardzo obfitą pomoc Państwa za nieodzowną. Ten wzgląd, że sprawa jest piekącą i nagła, skłania też Komisję szkolną do przedstawienia odnośnej rezolucyi (III).

A z tą rezolucyą łączy się ściśle inna (rezol. IV), dotycząca gimnastyki. Przy każdej szkole średniej powinna istnieć sala gimnastyczna; gdzie jej dotychczas niema, powinna być co rychlej wybudowana. Zarazem należałoby naukę gimnastyki uregulować w sposób odpowiedni i uczynić ją przedmiotem obowiązkowym, w tem naturalnie znaczeniu, że tylko ci uczniowie brać w niej udział będą zniewoleni, którym na to pozwala ich organizm i stan zdrowia.

Byłoby również pożądanem, aby kierownikami ćwiczeń byli rzeczywiście nauczyciele mający akademickie wykształcenie, a do udzielania gimnastyki należycie przygotowani i przez Komisję, któraby mogła być integralną częścią istniejących Komisji egzaminacyjnych, kwalifikowani. Z przyjemnością dowiedziała się Komisya szkolna, że wycieczki, gry i zabawy dla młodzieży szkolnej urządzało w różnych zakładach także w roku ubiegłym, i że Rada szkolna sprawy fizycznego rozwoju młodzieży nie spuszcza z oka, lecz popiera ją usilnie w zakresie swych środków i kompetencyi. Zaprowadzenie jednorazowej nauki przedmiotów obowiązkowych w poważnej ilości szkół średnich t. j. wszędzie, gdzie na to warunki miejscowe zezwalały, może młodzieży zapewnić więcej czasu i sposobności do przechadzki, ślizgawki, kąpieli i zabaw stósownych.

Ćwiczenia gimnastyczne i odpowiednio zorganizowane wycieczki i zabawy mogą też i muszą zbawiennie oddziaływać na zachowanie się młodzieży i jej karność w szkole i poza szkołą. Za jeden z środków do utrzymania karności poza szkołą a zarazem i za środek do wzbudzenia wśród młodzieży poczucia godności i koleżeństwa, uważano u nas niemal powszechnie umundurowanie uczniów szkół średnich. Komisya szkolna także ze swej strony wyraża podziękowanie Panu Ministrowi Oświecenia, że dwukrotnie przez Wysoki Sejm uchwaloną, a przez Radę szkolną usilnie popieraną rezolucyę w sprawie umundurowania zmienił w rozporządzenie i że równocześnie, mając na uwadze brak funduszków u znacznej części naszej młodzieży, zezwolił na wyjątkowe ustępstwa w długim okresie przejściowym.

W kierunku wychowawczym szkoła działać może niejedno, ale nie może działać wszystkiego. W tem dziele wychowania wielką odgrywają rolę inne czynniki, w pierwszym rzędzie rodzice i opiekunowie. Ważną tedy jest sprawą uregulowanie stósunku dozoru domowego do szkoły. Sprawę tę umieszczono na porządku obrad wspomnianej już konferencyi dyrektorów. Przedstawił ją tamże jeden z c. k. krajowych inspektorów szkół średnich, a to na podstawie zdań i wniosków, przedłożonych Radzie szkolnej przez poszczególne grona nauczycielskie. Także na walnem zgromadzeniu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, odbytem w Krakowie w maju roku przeszłego, zastanawiano się nad tym przedmiotem na mocy dwóch referatów członków Towarzystwa.

Tak w jednym jak w drugim zgromadzeniu rozwinęli mowcy obraz ponury, osobliwie co się tyczy t. zw. stancyi, w których biedni uczniowie szukać muszą pomieszczenia, i wpływów szkodliwych, na które ogół młodzieży jest wystawiony. Naprawa stósunków nie jest łatwą; rozporządzenia Władz szkolnych w całej pełni złemu zaradzić nie będą mogły. Rada szkolna poczuwa się do obowiązku rozpoczęcia akcji w różnych kierunkach, nie chce jej wszakże rozpocząć, dopóki opinia publiczna nie objawi swego zdania. Pragnie więc wywołania dyskusyi w sprawie stósunku domu do szkoły i apeluje w tym względzie do publiczności. Szczególnie trudnem jest pytanie, w jaki sposób należy zorganizować kontrolę t. zw. stancyi. Zgodne zaś są zapatrywania wszystkich, co głos zabierali w tej sprawie, że w naszych warunkach korzyści

niewątpliwe przyniosłoby zakładanie internatów i skierowanie stypendyów, ile można, na ten cel. Z zadowoleniem konstatuje też Rada szkolna, że samo zainteresowanie się ogółu nauczycieli sprawą pozaszkolnych stosunków ucznia wydało pożądane owoce, albowiem zwróciło uwagę rodziców, władz i dobrze myślących obywateli na potrzebę zaradzenia różnym brakom i niedostatkom, wywołało gorliwe zajęcie się bursami, w których pomieszczoną jest młodzież uboga i przyczyniło się do zakładania nowych burs.

Co się tyczy trzeciego czynnika, o którym wyżej była mowa, t. j. nauczycieli, Komisya szkolna konstatuje z przyjemnością i uznaniem, że dzięki staraniom Rady szkolnej zwiększyła się w ubiegłym roku szkolnym liczba stałych profesorów o 14, równocześnie zaś zmniejszyła się liczba zastępców o 7. Mimo to stosunek liczebny suplentów do stale mianowanych nauczycieli jest zawsze jeszcze nieproporcjonalny. Albowiem nie wliczając dyrektorów i katechetów (ani rzeczywistych, ani pomocniczych) w poczet nauczycieli, przedstawia stan z d. 1. października 1893 r. następujące cyfry: na 394 profesorów i nauczycieli rzeczywistych przypada 188 zastępców, z pomiędzy tych zaś tylko 16 egzaminowanych, 6 z częściową kwalifikacją, a 166 nieegzaminowanych. W obec tej szczupłej liczby suplentów egzaminowanych, Rada szkolna była w trudnem położeniu co do obsadzenia wakujących lub nowoutworzonych posad, osobliwie p o sad z językiem wykładowym ruskim, a nawet posad z językiem wykładowym polskim; co gorsza, wstrzymać się nawet musiała z wnioskami obsadzenia kilku posad aż do wyniku kwalifikacyjnych egzaminów, które się odbędą w czerwcu r. b. Gdy jednak oprócz tych posad i innych, opróżnionych wskutek naturalnego ubytku sił nauczycielskich, wypadnie zapewne w niedalekiej przyszłości obsadzić kilkanaście nowych posad, o których utworzenie Rada szkolna ze znaną gorliwością usilnie zabiega, zachodzi poważna obawa, czy się znajdą odpowiednie siły. Tak więc sprawa, która od szeregu lat zajmuje uwagę Wysokiego Sejmu, wraca i tego roku na porządek dzienny.

Dwie okoliczności rozróżnić należy: najpierw fakt, że niedostateczna liczba młodzieńców poświęca się studjom filozoficznym w tym zamiarze, aby objąć obowiązki nauczycieli w szkołach średnich, powtóre fakt, że kandydaci zawodu nauczycielskiego wielce się opóźniają z składaniem egzaminów.

Co się tyczy pierwszego, w sprawozdaniach Komisji szkolnej z ostatnich trzech lat mieści się szereg uwag nad pytaniem, w jakoby sposób można wzmocnić siłę atrakcyjną zawodu nauczycielskiego. Nie powtarzając tego, co już tam wyłuszczone szczegółowo, zaznaczyć tylko należy, że do naprawy stosunków, do wzbudzenia zamiłowania do zawodu nauczycielskiego w liczniejszem gronie zdolnej młodzieży, Wysoki Sejm i Władze szkolne niewątpliwie w znacznej mierze, ale zawsze tylko w części, przyczynić się mogą.

Tym środkiem od Wysokiego Rządu ostatecznie i wyłącznie zawisłym, jest oprócz odszczególnień i osobistych dodatków podwyższenie płac i zapewnienie awansu nauczycielom szkół średnich w ogólności. Wysoki Sejm uchwalił w tej myśli w roku ubiegłym rezolucyę, Rada szkolna zaś przedłożyła ją z gorącym od siebie poparciem i z szeregiem wniosków szczegółowych Panu Ministrowi Oświecenia. Komisya szkolna uważa za właściwe, ponowić życzenie i w tym roku w formie tej samej, co roku przeszłego. (rezol. V.).

Nie ulega jednak wątpliwości, że i społeczeństwo samo wiele zdziałać może w tym kierunku, otaczając stan nauczycielski należnym szacunkiem, odwzajemniając mu się za uciążliwą pracą i trudy około wykształcenia i wychowania synów szczerem uznaniem, mając wyrozumiałość dla zdarzających się wszędzie, a w naszych stosunkach łatwiej niż gdzieindziej usprawiedliwić się dających usterek i niedokładności, tem bardziej że Władze szkolne pilnie czuwają nad wszystkim i niedostatkom i błędom szczerze a w właściwy sposób starają się zaradzić.

Komisya szkolna ma przekonanie, że stan nauczycielski w szkołach średnich naszego kraju w przeważnej swej części rozumie i ocenia słusznie szczerze zadania swego stanowiska

i dokłada sił, aby je spełnić rzetelnie i w duchu prawdziwie obywatelskim. Także działalność pewnej liczby nauczycieli poza szkołą, osobiście na polu piśmiennictwa szkolnego i pedagogicznego świadczy o tem pochlebnie. Rada szkolna chwalebnie te usiłowania ze swej strony popierała i naukowego ducha w ciele nauczycielskim starała się podnieść i utrwalić. Do tego celu zmierzało — aby tylko kilka szczegółów wymienić — wysłanie jednego nauczyciela w roku ubiegłym, a dwóch w bieżącym, w podróż do Włoch i Grecyi; polecenie, aby profesorowie filologii i historii brali udział w osobnych kursach z zakresu arsheologii klasycznej i historii sztuki, zaprowadzonych przez Pana Ministra dla nauczycieli szkół średnich w obydwóch Uniwersytetach krajowych; wreszcie zachęcenie dyrektorów i profesorów do wzięcia udziału w „Zjeździe filologów i pedagogów“, który się odbywał w Wiedniu w dniach od 24. do 27. maja roku przeszłego.

Im lepiej wywiązywać się będzie ciało nauczycielskie z właściwych swych obowiązków i im wyższe zajmie stanowisko w dziedzinie nauki, tem większą otoczy się powagą na zewnątrz, tem większy urok wywierać będzie na młodzieńców i zdoła przyciągnąć do zawodu nauczycielskiego niejednego z tych, którzy dzisiaj od niego stronią.

Na starszych profesorach ciąży moralny obowiązek, aby wpływem swym oddziaływali na młodszych kolegów pobudzająco i zachęcająco, aby im nie skąpili rad i wskazówek, aby byli względem nich życzliwymi i pobłażliwymi współpracownikami. Zgodność zapatrywań co do celów i zadań nauki szkolnej, poczucie koleżeństwa i wyrozumiałość wzajemna między nauczycielami są nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju szkół.

Wielkie zadanie mają w tej mierze do spełnienia dyrektorowie, powinni oni być nie tylko administratorami, lecz przede wszystkim duchowymi kierownikami zakładów. Oni też przede wszystkim mają trudny obowiązek, wdrażać kandydatów młodych do praktyki nauczycielskiej, i znaczną część czasu i sił temu obowiązkowi poświęcićby powinni.

Niestety ciężaru pracy czysto administracyjnej dotychczas, ile wiadomo, dyrektorom nie odjęto, ze szkodą dla owych wyższych i ważniejszych obowiązków. Komisya szkolna przykładą wielką wagę do tego, aby dyrektorowie zostali zwolnieni od czynności czysto administracyjnych. Dlatego, jak kilkakrotnie już, tak samo i w niniejszem sprawozdaniu objawia życzenie, aby dyrektorowie otrzymali pomocników, którzyby te czynności spełniali. W sprawozdaniu Rady szkolnej nie ma wzmianki żadnej, kiedy to nastąpi i czy można się w ogóle tego spodziewać. Natomiast zaznaczony jest tam inny fakt doniosły: na wzór konferencyi dyrektorów w państwach niemieckich, odbyła się w marcu roku ubiegłego we Lwowie pod przewodnictwem pana Wiceprezydenta Rady szkolnej pierwsza konferencya dyrektorów krajowych szkół średnich z współudziałem członków Rady szkolnej i delegatów obydwóch Komisji egzaminacyjnych — pierwsza w kraju i pierwsza w całej Monarchii. Cele tego zebrania określił przewodniczący w wstępnem przemówieniu: Rada szkolna chciała z dyrektorami omówić przeszkody i trudności, z którymi w ogóle, osobiście zaś teraz przy wprowadzeniu nowej metody nauczania mają do walczenia, chciała im dać sposobność do swobodnego wypowiedzenia zapatrywań swych na różne potrzeby pedagogiczne i dydaktyczne szkół średnich. W niniejszem sprawozdaniu wymieniono już kilka tematów, które były przedmiotem narad tejże konferencyi. Do najważniejszych punktów programu należał rozbiór pytania: „Jak należy kandydatów stanu nauczycielskiego, mianowanych zastępcami nauczycieli, wprowadzać w obowiązki i praktykę nauczycielską?“ Po referatach referentów i korreferentów następowała przy każdym pytaniu szczegółowa i pouczająca dyskusya. Słusznie więc Rada szkolna wypowiada nadzieję, że sprawozdanie z obrad konferencyj, świeżo ogłoszone drukiem, będzie cennym przyczynkiem dla naszej literatury pedagogiczno-dydaktycznej.

W końcu słów kilka poświęcić należy sprawie suplentów nieegzaminowanych.

W zeszlórocznem sprawozdaniu wyłożono szczegółowo, jakie ulgi Rada szkolna w rozumieniu z obiema Komisjami egzaminacyjnymi uważałaby za potrzebne. Na przedstawienie, uczynione Ministerstwu W. i O. nie nadeszła dotychczas żadna odpowiedź. Egzamin odbywa się zatem według niezmienionych przepisów z r. 1884. Nie jest on bezsprzecznie łatwy, osobliwie w niektórych grupach, lecz jego trudności nie są tak znaczne, by uważać je można za jedyną, albo nawet główną przeszkodę w pomyślnem osiągnięciu celu, by one to wyłącznie albo głównie odstraszały kandydatów od ukończenia egzaminów, zwłaszcza że obie Komisye egzaminacyjne krajowe czynią kandydatom wszelkie ułatwienia, jakie tylko regulamin egzaminacyjny dopuszcza. Coraz częściej zdarzają się wypadki, że kandydaci, którzy zaraz po ukończeniu quadrienium zabrali się do pracy egzaminowej, w stosunkowo krótkim przeciągu czasu otrzymują żadaną kwalifikacyę, mianowicie jeżeli albo wcale nie wstąpili do służby nauczycielskiej albo dopiero po wypracowaniu zadań domowych. Z tego wynika, że nowe położenie, w które się ukończony słuchacz przenosi, trudne i żmudne obowiązki nauczycielskie, wreszcie wielokrotnie brak dzieł i innych środków pomocniczych na prowincyi stają kandydatom na zawadzie. Wstąpienie do służby oddziaływa niekorzystnie naturalnie przedewszystkiem na tych kandydatów, którzy już to z własnej winy, już też z powodu braku środków utrzymania nie korzystali należycie z nauk akademickich w ciągu czterechlecia, gdyż musieli wiele czasu poświęcać na prace, przynoszące im pewien dochód, a nie mające z nauką uniwersytecką żadnego związku. Wreszcie i to jest pewnem, że niejednemu słuchaczowi wykład nauk na Wydziałach filozoficznych, uwzględniający ubocznie tylko wymagania egzaminu, nie przynosi tego bezpośredniego pożytku, jakiegoby on pragnął ze względu na egzamin. Wolność nauczania, przyznana profesorom uniwersyteckim z jednej strony i wolność słuchania, czego słuchacz chce i w jakim porządku, z drugiej strony jest niewątpliwie podstawą bytu i rozwoju Wydziału filozoficznego i nauk w nim wykładanych. Nasuwa się przecie myśl, że bez ujmy dla tej tak cennej swobody możeby się dały zaprowadzić w poszczególnych dyscyplinach pewne obowiązkowe kollegia, którychby przyszli kandydaci zawodu nauczycielskiego w pewnem następstwie słuchać i z którychby egzamin składać byli zniewoleni. Kwestya ta stoi w związku z tylekroć już omawianą kwestyą pedagogicznego wykształcenia przyszłych nauczycieli. Są to pytania tak doniosłe a wymagają one tak obszernych studyów i dochodzeń i sprowadziłyby tyle zmian także w organizacyi Wydziałów filozoficznych, że Komisya szkolna nie może ich w tym związku ani rozwiązać, ani nawet szczegółowo rozebrać. Kończy więc uwagą, że może Wysoki Rząd uznać za stosowne, zająć się także tem pytaniem, zasiągnąwszy opinii zgromadzeń profesorskich na Wydziałach filozoficznych, Komisji egzaminacyjnych, Rad szkolnych krajowych, oraz ankiety osobnej, w tym celu powołanej.

Na podstawie powyższych wywodów Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawodanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1892/3 przyjmuje się do wiadomości.

Rezolucyje:

- I. Wzywa się c. k. Rząd, aby naukę religii mojżeszowej w szkołach średnich w stosowny sposób uregulował.
- II. Wzywa się c. k. Rząd ponownie, aby przystąpił do założenia wyższej szkoły realnej w Tarnowie.
- III. Wzywa się c. k. Rząd, aby zaradził rażącym niedostatom w pomieszczeniu niektórych szkół średnich już to przez wybudowanie własnym nakładem obszernych, dogodnych i wymaganiom higieny odpowiadających gmachów

szkolnych już też przez dostarczenie pomocy pieniężnej gminom miejskim w celu postawienia takichże gmachów szkolnych, a to najpierw w Krakowie i Lwowie.

- IV. Wzywa się c. k. Rząd, aby naukę gimnastyki w szkołach średnich w odpowiedni sposób uregulował i uczynił przedmiotem obowiązkowym, oraz aby się postarał o wybudowanie w jak najkrótszym przeciągu czasu przy każdej szkole średniej odpowiedniej sali dla gimnastyki.
- V. Wzywa się c. k. Rząd ponownie, aby powiększył płacę nauczycieli szkół średnich i otworzył dla nich możliwość awansu, dającego zasługującym coraz lepsze utrzymanie i stanowisko.

We Lwowie dnia 23. stycznia 1894.

Przewodniczący :

J. Czartoryski.

Sprawozdawca :

Ćwikliński.